

Delegacja studentów koreańskich w rzeszowskiej WSK

(Inf. wł.) W naszym województwie bawi delegacja koreańskich studentów z Politechniki Wrocławskiej. Wczoraj koreańscy goście odwiedzili młodzież najwcześniejszego zakładu Rzeszowa — WSK. Spotkanie przebiegło w serdecznej atmosferze. Koledzy z ZMS i nasi koreańscy przyjaciele wymieniali poglądy o pracy młodzieżowych organizacji obydwu krajów, o przygotowaniach do Festiwalu w Moskwie itp., mówili o swoich osobistych sprawach, planach i zamiarach na przyszłość. Spotkanie zakończyło się wspólnym obiadem i lampką... miodu.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 62.394

Wyd. A

Cena 40 gr

Nr 160 (2509) — Rzeszów, 6 i 7 lipca 1957 r.

Dalsze poważne zwycięstwo sprawy pokoju i współpracy między narodami

Uchwała KC KPZR w centrum uwagi opinii światowej

Uchwała Plenum KC KPZR o antypartyjnej grupie Malenkowa, Kaganowicza i Mołotowa, wywołała głęboki oddźwięk na całym świecie. Wyrazem tego są oświadczenia partii komunistycznych, głosy prasy oraz ożywione dyskusje w różnych środowiskach.

FRANCJA

PARYŻ (PAP). „Uchwała w sprawie działalności antypartyjnej grupy Malenkowa, Kaganowicza i Mołotowa ma do niesie znaczenie nie tylko dla KPZR, lecz dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego” — głosi uchwała Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej, powzięta w związku z decyzją Plenum KC KPZR.

Niesłychany fakt, że towarzysze, którzy dotychczas zajmowali kierownicze stanowiska w KPZR, stoczyli się do zorganizowania grupy zagrażającej robotę frakcyjną, za służyła na potępienie i jak najsurowsze sankcje.

Ten przykład stanowczości, jaki dała Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, gdy chodzi o żywotne interesy partii, jest wzorem dla komunistów wszystkich krajów, tym

(Ciąg dalszy na str. 2)

Narada partyjno-gospodarcza leśników w Rzeszowie

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się w Rzeszowie posiedzenie komisji leśnej przy KW PZPR z udziałem dyrektorów rejonów lasów państwowych, sekretarzy organizacji partyjnych przy rejonach lasów oraz przedstawicieli Przedsiębiorstwa Transportu Leśnego, Zarządu Inwestycji Leśnych, Rejonu Przemysłu Leśnego i Zarządu Przemysłu WRN.

Celem wspólnej narady było przede wszystkim omówienie i usprawnienie pracy organizacji partyjnych w leśnictwie jak również walka z marnotrawstwem, nieudolnością i nadużyciami w lasach państwowych i prywatnych.

W obradach uczestniczyli: sekretarz KW tow. Jan Sabik, kierownik wydziału rolnego KW PZPR tow. Józef Klubek oraz dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Lasów Państwowych inż. Stefan Dąbek.

W dyskusji uczestnicy narady wskazywali na różne trudności, mówili o brakach i wysuwali szereg konkretnych wniosków do usprawnienia pracy partyjnej w leśnictwie jak i gospodarki leśnej.

OSTATECZNA

i niewzruszona

Należy cenić uśmiechniętość podchodzenia do faktów w sposób rzeczowy i chłodny, umiarkowaną przeprowadzenia analizy w oparciu o przesłanki rozumowe, a nie emocjonalne. Stwierdzić jednak trzeba, że po zapoznaniu się z referatem członka zarządu „Ziomkostwa Pomorza”, dr Wernera Branda, zamieszczonym w biuletynie informacyjnym tegoż ziomkostwa, obiektywistyczne spojrzenie jest niemożliwe. Każdy, kto przeżył świadomie lata drugiej wojny światowej nie może przyjmować z zimną krwią prób wskrzeszenia hitlerowskiego mitu „Volk ohne Raum” (naród bez przestrzeni), a wia śnie to — ni mniej ni więcej — robi w swym referacie dr Brand.

„Zrabowane niemieckie terytoria wschodnie (słownictwo pana doktora, jak widać, nie

krepuje zgodność faktów z historią!) wynosiły 25 proc. niemieckiej użytkowej powierzchni rolnej. Jeżeli powiada, że ziemia ta była nam i tak niepotrzebna, to chciałbym tylko wskazać na przeludnienie, jakie istnieje dzisiaj w pozostałej części Niemiec. NRF ma największą liczbę ludności w całej Europie. Przeciętne zaludnienie wynosi u nas ponad 200 mieszkańców na km kw.” I dalej: „Wskazałem wyżej, że w latach 200—300 po narodzeniu Chrystusa powstała na Wschodzie próżnia i że dzisiaj znów istnieje groźba powstania takiej próżni. Człowiek niemiecki, człowiek zachodnio-europejski, odchodzi z tych ziem, a Słowianin wolska się na jego miejsce”.

Czemu dr Brand w swym upstrzonym statystyką referacie nie wspomina nic o tym, że „zepchnięte na małe terytoria” społeczeństwo NRF ma dziś stopę życiową jedną z najwyższych w świecie (Ciąg dalszy na str. 2)

W klinice prof. Grucy



Otwarta niedawno w stolicy Kliniki Ortopedycznej Akademii Medycznej pod kierownictwem prof. Adama Grucy jest jedną z najnowocześniejszych placówek służby zdrowia tego typu w Europie. Prócz sali na 100 łóżek, klinika posiada 6 sal operacyjnych, ambulatorium, w pełni wyposażony oddział rehabilitacyjny, pracownię analityczną i rentgenowską, laboratoria — a na ostatnim piętrze solaria.

Na zdjęciu: Specjalne ćwiczenia gimnastyczne na dziecięcym oddziale rehabilitacyjnym.

CAF — fot. Möll

Ostatnia okazja do nabycia losów festiwalowej loterii

(Inf. wł.) Wszystkich zainteresowanych loterią festiwalową informujemy, że ostatnią okazją do nabycia losów będzie wóz propagandowy LPZ z Rzeszowa, który objedzie dziś Jarosław i Radymno, jutro Przemysł... a w niedzielę Rzeszów. Bliższe uwagi dla rzeszowian: wóz LPZ z losami wielkiej festiwalowej loterii zatrzyma się w niedzielę na festynach przyjaźni na przystani kajakowej i w parku Staromieście. A więc pamiętajmy... to już ostatnia okazja do nabycia losów Wielkiej Festiwalowej Loterii Fantowej. Za jedynę 5 zł uzyskać można wyjazd na Festiwal do Moskwy, samochód „Warszawa”, motocykl „WFM”, wyjazd do Rzymu, Paryża, Berlina czy Wiednia.

Drugi dzień pobytu na Podkarpaciu wicepremiera Piotra Jaroszewicza

Serdeczne spotkanie z aktywnym partyjno-gospodarczym powiatu jasielskiego

Podczas drugiego dnia pobytu w swoim okręgu wyborczym wicepremier Piotr Jaroszewicz spotkał się z aktywnym partyjno-gospodarczym powiatu jasielskiego. Przedwczoraj i wczoraj spotkania różniły się zasadniczo swoim charakterem, od podobnych narad przed wyborami. Jasielskie spotkanie przesiąknięte było serdecznością, szczerością i bezpośrednio-

ścią. Tow. Jaroszewicz swoimi wystąpieniami zjednał sobie wszystkich słuchaczy i pozyskuje nowych przyjaciół oraz — jak słusznie zauważył w koncowym słowie i sekretarz KP PZPR w Jasle tow. Tadeusz Kiela, „jego pobyt zespół wszystkich wokół programu partii i umocnił (Ciąg dalszy na str. 2)



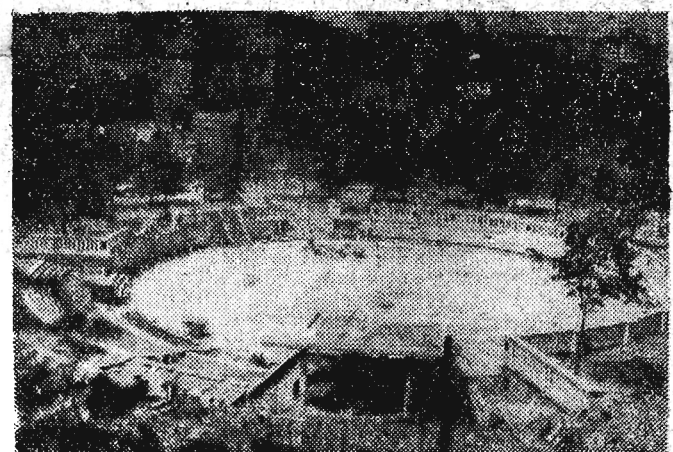
Losowanie nagród pocieszenia

W piątek 5 bm. w Rzeszowie odbyło się III publiczne losowanie nagród pocieszenia „Konieczki”. W losowaniu brały udział kupony, jakie wpłynęły do VI rzutu gry. Nagrody padły w następujących punktach odbioru:

- Nr. 80 w Rzeszowie — radio-adaptor na kupon 58094, nr 54 w Piłźnie — adapter — na kupon 4272, nr 51 w Dębicy — radio „Pionier” — na kupon 20.882, nr. 83 w Rzeszowie — teczka skórzana — na kupon 1145, nr 69 w Leżajsku — płaszcz popielinowy — na kupon 12862, nr 25 w Przemysłu — płaszcz popielinowy — na kupon 25952, nr 8 w Rzeszowie — odkurzacz elektryczny — na kupon 10155, nr 61 w Tarnobrzegu — radio „Pionier” na kupon 19340, nr 2 w Rzeszowie — torbka damska — na kupon 65585, nr 40 w Jasle płaszcz popielinowy — na kupon 42363, nr 73 w Ropczycach — motorek do roweru — na kupon 10413, nr 68 w Rudniku — aparat fotograficzny — na kupon 7093, nr 20 w Lubaczowie — wiatrówka popielinowa — na kupon 17260, nr 53 w Pustkowie — radio „Stolica” — na kupon 8715, nr. 24 w Przemysłu — wiatrówka popielinowa — na kupon 35966, nr. 77 w Rzeszowie — kupon na ubranie — na kupon 49933.

Posiadacze wyżej wymienionych kuponów winni zgłosić się po odbiór nagród w środe, czwartek lub piątek przyszłego tygodnia w godzinach od 12 do 16 w biurze „Konieczki” — Rzeszów, ul. Grunwaldzka 19. (Gmach WRN).

Nagrody pocieszenia winny być odebrane w ciągu dwóch tygodni od dnia losowania. (pik)



W lipcu br. ukończone zostaną roboty przy budowie wielkiego kręgu tanecznego w Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku na Powislu w Warszawie.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Polska-Finlandia 3:1 (1:0)

Rozegrany 5 bm. na stadionie olimpijskim w Helsinkach, w ramach eliminacji mistrzostw świata na r. 1937 międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Finlandia zakończył się zwycięstwem naszej jedenastki 3:1 (1:0). Wszystkie bramki dla Polski zdobył Jankowski (19, 53 i 82 min.). Honorowy punkt dla gospodarzy padł ze strzału Vanhanena (79 min.). Skład drużyny: Szymkowiak, Grzybowski, Woźniak, Gawlik, Korynt, Zientara, Pohl, Jankowski, Kempny, Szarzyński, Baszkiewicz.

W Dniu Międzynarodowego ŚWIĘTA SPÓŁDZIELCZOŚCI...

...wypada robotnikom, chłopom i wszystkim członkom oraz pracownikom spółdzielni zaopatrzenia i zbytu, spożywców, pracy, zdrowia, inwalidzkich, produkcyjnych, ogrodniczo-warzywniczych, mleczarskich i innych złożeń życia. Odchodzimy trochę od tradycji i zaczynamy wstępnie do przedstawienia dorobku i planów na przyszłość naszej rzeszowskiej spółdzielczości. Zyczenia składamy na końcu niniejszej okolicznościowej notatki.

Spółdzielcy rzeszowscy podobnie jak i spółdzielcy polscy i we wszystkich krajach świata, obchodzą dziś Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Ale w tym roku, co trzeba podkreślić, są większe powody do radości i dumy niż w latach ubiegłych. W całym ruchu spółdzielczym dokonuje się bowiem proces demokratyzacji i decentralizacji, który przyniesie spółdzielniom większą samodzielność w decydowaniu o swoich sprawach. Na wsi odradza się spółdzielczość mleczarska, ogrodniczo-warzywnicza i oszczędnościowo-pożyczkowa. W miastach powstają spółdzielnie mieszkaniowe, budowlane itp. Związek Spół-

dzielni Spożywców wraz z przywróceniem dawnej nazwy „Społem” zmienia charakter działalności swojej centrali, która oprócz instrukcyjno-rewizyjnej prowadzić będzie działalność gospodarczą. Przy-

dzielnie zaopatrzenia i zbytu oraz 22 ich związków powiatowych zrzeszających łącznie 243 tys. członków tj. o 8 tys. członków więcej niż w roku ubiegłym. Mamy 112 spółdzielni przy pracy z liczbą około 9

rodniczych i 6 spółdzielni zdrowia. Ogółem w naszym województwie działa 542 spółdzielnie i ich związków z liczbą ponad 430 tys. członków.

Te cyfry są imponujące i świadczą nie tylko o masowości ruchu spółdzielczego, ale i o jego znaczeniu gospodarczym.

Spory jest ten dorobek, uchwały VIII i IX Plenum partii stworzyły szerokie perspektywy dla działalności spółdzielni w interesie ludzi pracy zarówno w mieście jak i na wsi. Aby jak najlepiej spółdzielnie swoje zadania gospodarcze i społeczne mogły wykonać i dać swój wkład w realizację narodowego planu gospodarczego — muszą dalej pogłębiać i rozszerzać rozpoczęty proces demokratyzacji, zrzeszać jak najwięcej członków i zdecydowanie zwalczać złośliwe groźby i mienia społecznego żerujących na kieszeniach ludzi pracy. Warto także coraz bardziej przyswajając sobie hasło „klient nasz pan”.

Osiągnięcia jak najlepszych wyników życzymy wszystkim spółdzielcom naszego województwa w dniu ich Międzynarodowego Święta.

PROGRAM ŚWIĘTA Spółdzielczości w Rzeszowie

(Inf. wł.) Dziś tj. w sobotę 6 bm. spółdzielcy Rzeszowszczyzny uroczystie obchodzą XXXV Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. W sali Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej w Rzeszowie o godz. 13 odbędzie się akademie wojewódzka, w czasie której wygłoszony zostanie referat o znaczeniu i roli ruchu spółdzielczego oraz jego osiągnięciach, a następnie najbardziej zasłużonym spółdzielcom z terenu woj. rzeszowskiego wręczone zostaną odznaczenia państwowe i spółdzielcze. W części artystycznej akademii wystąpi kapela ludowa i zespół taneczny z Wysokiej (pow. Łańcut).

Natomiast w niedzielę 7 bm. w Olszynie nad Wisłokiem (przy ul. Szopena) odbędzie się Wielki Festyn Spółdzielczy. W programie festynu przewidziane są także atrakcje jak: loteria fantowa dla dzieci, premiowa sprzedaż PSS, wesole miasteczko, zespół orkiestralny i in.

gotowuje się projekt nowej stawy o spółdzielniach. Ostatnio odbył się zjazd centrali spółdzielczych, który podjął uchwały dotyczące dalszego rozwoju spółdzielczości. Na terenie naszego województwa działają 153 spół-

tys. członków, 89 spółdzielni produkcyjnych, ponad 25 spółdzielni mleczarskich, 15 spółdzielni spożywców zrzeszających 54,680 członków, 17 spółdzielni inwalidzkich, 92 spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, 12 spółdzielni o-

CIĘKAWOSTKA

BÓJ O CYGANKE

Pod Stargardem w woj. szczecińskim rozegrała się formalna bitwa między dwoma obozami Cyganów. Tę zajął jeden z obozów, gdzie rozbił się namiot jeden z koczujących taborów cygańskich, przybył inny tabor. Spora część nowoprzybyłych była pijana, a na nowym miejscu postój postanowiła libacje kontynuować. Do „stołu” za-

DNIA

proszeni zostali także Cyganie z pierwszego obozu. Po pewnym czasie jeden z przybyłych — Władysław Pawłowski postanowił porwać dziesięć z sąsiadującego obozu. W obronie Cyganów stanęła jej matka oraz wójt obozu — Władysław Węglewski. Wówczas Paw-

łowski chwycił za szpadel i zaczął nim okładać Węglewskiego. W obozisku zakotłowało się. Kto żył ruszył do bójki. Pijani zwolennicy Pawłowskiego, zdobywszy przewagę, wtargnęli do obozu przeciwników; niszcząc sprzęt, posiłek, wozy. Dopiero po pewnym czasie na miejsce zajął patrol MO, który aresztował głównych sprawców zająć.

Dalsze poważne zwycięstwo sprawy pokoju i współpracy między narodami

(Ciąg dalszy ze str. 1)

bardziej, że wypadki jakie miały miejsce na Węgrzech w październiku — listopadzie, dowiodły, iż partia podważona przez grupy i frakcje, narazona jest na niebezpieczeństwo.

WĘGRY

BUDAPESZT (PAP). Prasa węgierska opublikowała komunikat o Plenum KC KPZR oraz uchwałę KC KPZR.

Komitet Centralny Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej powziął jednomyślną uchwałę, w której aprobując decyzje Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, KC WSPR wita z uznaniem niezłomną postawę KC KPZR w obronie jedności partii — bez względu na osoby — oraz polityki wytyczonej przez XX Zjazd. Wspomniana uchwała stwierdza, że WSPR powinna zwalczyć błędy dogmatyzmu, metody lub tendencje sekciarstwa. Zachodzi również możliwość — głosi dalej uchwała — że pewne koła rewizjonistyczne będą próbowały wykozystać uchwałę KPZR do usprawiedliwienia swych poglądów. Powinniśmy rzecz jasną przeciwstawić się z niemięszą energią wszelkim tego rodzaju przejawom.

JUGOSŁAWIA

BELGRAD (PAP). Agencja Tanjug m. in. podaje: „Fakt, że osoby, które przeszkadzały pełniejszemu przejawianiu się polityki pokoju i aktywnego współistnienia między narodami, zostały odcięte od aktywnego udziału w realizowaniu polityki radzieckiej, stanowi dalsze poważne zwycięstwo sprawy po-

koju i współpracy między narodami.

Jeśli chodzi o perspektywy dalszego rozwoju stosunków między Jugosławią a Związkiem Radzieckim, to ostatnie wydarzenia umacniają przekonanie, że dokonane zmiany szybko usuną wahania i negatywne zjawiska w stosunkach międzynarodowych, które w różnych okresach i w różnych formach występowały w polityce radzieckiej wobec Jugosławii, nie tylko po 1948 roku, lecz również po normalizacji stosunków wzajemnych. Spodziewamy się, że dalszy rozwój stosunków wzajemnych jeszcze bardziej utrwali zasady, na których opiera się deklaracja obu rządów z 1953 roku oraz deklaracja o stosunkach między Związkiem Komunistów Jugosławii a KPZR z 1956 r. Naród nasz zainteresowany jest w pozytywnym, wolnym od wszelkich przeszkód rozwoju stosunków wzajemnych, gdyż leży to w interesie narodów obu krajów, w interesie pokoju i umocnienia sił socjalistycznych na świecie”.

WIELKA BRITANIA

LONDYN (PAP). Uchwała Plenum KC KPZR w sprawie antypartyjnej grupy Malenkowa, Kaganowicza i Mołotowa znajduje się w centrum uwagi prasy brytyjskiej. Dzienniki podają szczegółowo tekst uchwały i w swych komentarzach podkreślają jej ogromne znaczenie.

Komentatorzy wskazują, iż uchwała Plenum KC KPZR sprzyjać będzie realizacji kursu na zlagodzenie napięcia międzynarodowego.

Komentator dziennika „Manchester Guardian” charakte-

ryzuje członków grupy antypartyjnej jako ludzi o „poglądach najbardziej konserwatywnych”.

WIELKIE ZAINTERESOWANIE SPOŁECZNA POLSKIEGO

WARSZAWA (PAP). W stolicy w poszczególnych dzielnicowych komitetach partii odbyły się zebrania aktywu, na których omawiano uchwałę KC KPZR. Na Woli aktywu partyjny kluczowych zakładów pracy tej dzielnicy podkreślał w dyskusji, że uchwała stanowi dowód zdecydowanej i konsekwentnej realizacji uchwał XX Zjazdu, że jest wyrazem usuwania z drogi tego, co skostniałe w marksizmie. Wskazywano przy tym, że uchwała wzmacnia siłę i jedność KPZR, że służy umacnianiu siły socjalizmu i pokoju.

Kącik „Koniczynki”

Rozmawiamy ze szczęśliwcami

W piątek 3 bm. w godzinach rannych do dyrekcji Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Koniczynki” zgłosił się szczęśliwiec, który w VI rundzie gry trafnie wytypował po 4 liczby, aby podjąć walkę o kwotę po 72 tysiące złotych. Po wręczeniu czeków przez zast. dyrektora B. Zaka zamieniliśmy z nim kilka słów, którymi chcemy się podzielić z naszymi Czytelnikami.

Obywatelka z pow. sanockiego, która wygrała 72 tys. zł, zastrzegła sobie, aby jej nazwiska nie ujawniano w prasie, niemniej zgodziła się incognito powiedzieć o sobie kilka słów:

W „Koniczynkę” gram od samego początku. Co niedzielę słuchałam radia, ale jakoś nie mogłam trafić ani jednej liczby, aż tu, nagle w ostatnią niedzielę czerwca trafiałam aż 4 liczby: 18, 77, 79 i 81. W pierwszym rzędzie chcemy polepszyć sobie warunki mieszkaniowe, a potem zobaczymy.

Drugi szczęśliwiec, popularny w woj. rzeszowskim sędzia piłkarski z Rzeszowa, Władysław Pećak, zgadza się na ujawnienie swego nazwiska w „Nowinach”.

— Mam żonę i 7 dzieci. Dotychczas w „Koniczynkę” grała cała rodzina prócz mnie. Dopiero gdy przed dwoma tygodniami zdecydowałem w Jasiole mecz piłkarski, przed którym odbyło się publiczne losowanie „Koniczynki” i gdy zobaczyłem na własne oczy jak to się odbywa, postanowiłem spróbować i... spróbowałem. Wystałem tylko jeden kupon i... trafiłem 4 liczby.

— Co pan może powiedzieć o „Koniczynce”?

— „Koniczynka” to jest taka gra: jednemu ma się o zabrać i o drugiemu dużo dać. Ja jestem tym, któremu właśnie dała i a. Przecież takim szczęśliwcem może być każdy grający.

— Będzie pan grał dalej?

— Oczywiście.

J. Woźniak.



publikowana przed paru dniami uchwała Plenum KC KPZR w sprawie antypartyjnej grupy Malenkowa, Kaganowicza, Mołotowa oraz decyzja o usunięciu ich z władz partyjnych, jest dla nas, komunistów, czymś więcej niż sensacją i czymś innym niż, jak to określa część prasy kapitalistycznej — „kolejną rozgrywką” wśród członków kierownictwa radzieckiej partii. Dla nas ważne są wnioski. Burzliwe życie polityczne, jakie po XX Zjeździe stało się udziałem każdego niemal człowieka w Polsce, pozwala każdemu z ogromną łatwością wnioski te wyciągnąć. A wniosków jest wiele.

Uchwała Plenum KC KPZR jest, niewątpliwie, świadectwem siły postępowych elementów KPZR, dowodem, że potrafi sobie ona poradzić — stosując partyjne sankcje — z zorganizowaną konserwą i wstecznictwem, nawet jeśli ich nosicielami są towarzysze z nami i tradycyjnie wpływowi. Ostatnie uchwały KPZR mają rzecz jasną, przeogromne znaczenie dla Związku Radzieckiego, a stąd — dla międzynarodowego ruchu robotniczego, jak również dla sprawy tak ważkiej, jak walka o odprężenie międzynarodowe. Ale na tym nie kończą się wnioski z tego wydarzenia.

Pamiętamy dobrze, u nas w Polsce, dni VIII Plenum. Niełatwa była wówczas sytuacja. Kto z nas zapomniał, jak to w tych dniach, które dla naszego kraju były niebezpiecznym zakretem historii, rozglądaliśmy się za sojusznikami. Krajeżyły legendy niesprawdzone i sprawdzone — o wypowiedziach działaczy ruchu komunistycznego, które usilowośmy wówczas skasyfikować: „za odnową” czy „przeciw”. Ferment obejmował jeszcze wówczas nieliczne partie. Dziś po kilku zaledwie miesiącach można już mówić o nurcie, o głębokim i prawidłowym nurcie odnawiania się ruchu komunistycznego.

Dziś możemy już nawet podsumować konkretne owoce tego twórczego odnawiania się poszczególnych partii. Czy można dziś rozpatrywać problemy budownictwa socjalizmu, nie sięgnąwszy do doświadczeń Chin i do chińskiej myśli teoretycznej? Czy można dziś rozważać drogi do socjalizmu, nie powołując się na program naszej partii lub partii jugosłowiańskiej, choć różnią się one od siebie? Do skarbicy nowych doświadczeń marksizmu wkład swój wniosła wioska partii, angielska... Jeszcze jeden dowód swego zdecydowania w walce o odnowę, o twórczy marksizm dała dziś Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. Toczy swój nurt proces, który jest obiektywną koniecznością i którego nic nie może zahamować.

I to jednak nie wyczerpuje jeszcze wniosków, płynących z ostatniej uchwały Plenum KC KPZR. Nie ma już chyba dziś naiwnych, którzy skłonni by byli rozpatrywać proces najkonięczniejszy, najbardziej naturalny i najbardziej nieodwra-

calny, który odbywałby się bez zahamowań i walk. Walki te, choć odbywają się w łonie jednej partii, mogą przybierać postać ostrych, dramatycznych starć, czego nowym przykładem jest chociażby ostatnie Plenum KC KPZR. Każdy postępek torując sobie drogę, przeciwstawiając się siłom ciągnącym wstecz.

Wylania się raz jeszcze i od nowa problem nienowy, ale chyba dla walczących nieśmiertelny: jakimi walkami i środkami? Wypada przypomnieć, że nasze pokolenie rewo-

lucjonistów ma w tej sprawie wiele doświadczeń bardzo dobrych i bardzo gorzkich. Wiemy, że pojęcie „rewolucyjność”, „czujność” czy „antypartyjna grupa” bywało nieraz (choć nie zawsze!) wykorzystywane po to, by pozbyć się niewygodnego partnera politycznego, że wszystkie te atrybuty rewolucyjnej walki bywały przedmiotem groźnych wypaczeń w życiu partyjnym. Stąd też właściwa nam dziś w Polsce inna czujność, czujność na wszelką teoretyczną nawet możliwość naruszenia demokracji wewnątrzpartyjnej i szlachetny niepokój, czy przypadkiem gdzieś, w którymś miejscu w walce poglądów, ktoś nie zaprzagnie znów użyć przemocy. Jest to — powtarzamy niepokój szlachetny — i przecież uczulił nas na to sprawy właśnie XX Zjazd. Ale czy znaczy to, że wykreśliłmy ze słownika walki takie pojęcia jak np. „sankcja partyjna”? Po stokrót nie.

Zwycięża twórczy marksizm

Wypadek Mołotowa i Kaganowicza — to groźne memento, ważne ostrzeżenie: rewolucjonizm nie wolno się stać; rewolucja nie znosi i przy najbliższej, nadarzącej się okazji odsunie od walki ludzi nie umiejących nadać za czasem, za historią, ludzi o żarzących sercach, zdolnych poruszać się nie tylko na szczytach skostniałych dogmatów i starych zasług.

M. Wołodarska

Ostateczna i niewzruszona

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cie kapitalistycznym i że gospodarka zachodnio-niemiecka jest też jedną z najlepiej postawionych w świecie kapitalistycznym? No tak, ale tego typu dane przeczyłyby generalnie tezie referatu — „Volk ohne Raum”.

Linia rozwojowa rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego jest krzywą wznoszącą się powoli w górę. Ilustruje to znakomicie kartografia niemiecka. Na mapach niemieckich, wydanych w pierwszych latach po wojnie nakładem czołowych wydawnictw niemieckich, Śląsk, Pomorze i cały obszar na wschód od linii Odra-Nysa określone były bez żadnych ograniczeń słowem — Polska. Dziś, po ośmiu latach, zachodnio-niemieckie widzenie świata zmieniło się radykalnie. Kto dziś otworzy atlas za chodnio-niemiecki znajdzie Niemcy w granicach z 1937 r. Zwraca też uwagę fakt, że główny ciężar pracy rewizjonistycznej przenosi się do instytutów naukowych, gdzie gromadzi się dokumenty mające wzmocnić i wobec odwodności niemieckości Śląska, Pomorza, Pozańskiego, a ostatnio bodaj i Mazowsza.

Warto przy tym podkreślić, że oficjalnie stanowisko rządu niemieckiego opiera się o mgliste deklaracje zapowiadające rezygnację z użycia siły przy dążeniu do zmiany granic. Z uznaniem granicy polsko-niemieckiej nie ma to, oczywiście, nie wspólnego.

Europe nie wolno powrócić do okresu „problemów granicznych”, które tylekroć dawały początek wojnom. Wielką zdobyczą narodów europejskich jest ostateczne uregulowanie sprawy granicy polsko-niemieckiej.

kiej Układem Zgorzeleckim, zawartym między Polską a NRD w dniu 6 lipca 1950 roku.

NRD, państwo pokojowe i demokratyczne, odcięło się od zachłannej zabobrości pruskiej i hitlerowskiego militarysty, rozpoczęło nową erę w dziejach stosunków polsko-niemieckich, stosunków opartych o bliską współpracę i przyjaźń. Takich stosunków między państwem polskim i niemieckim historia Europy nigdy przedtem nie знаła.

Układ podpisany w Zgorzecku, krzyżując — podobnie jak i Deklaracja Warszawska — zamłary rewizjonistów, którzy znów chcą stworzyć „problem graniczny”, skłócił naród polski i niemiecki, stanowi jeszcze jeden dowód, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest państwem konsekwentnie realizującym politykę przyjaźni i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską Ludową.

Przełomowe znaczenie tego faktu widać na tle 1000-letniej historii narodu polskiego stale zagrożonego najazdem germańskim. Dziś zaś granica, która dawniej była zarzewiem wojen, stała się granicą pokoju — granicą, która nie dzieli a łączy oba narody.

Świat wie, że granice Polski są ostateczne i nienaruszalne — jak stwierdził premier Cyrankiewicz — „nie do zmniejszenia nawet siłą, a coź dopiero innymi środkami”. Polsko-niemiecka granica na Odrze i Nysie uznana jest i strzeżona przez cały obóz socjalistyczny. Trzeba jednakże, aby również tym, którym śniła się jeszcze różne mrzonki i którzy odgrzebuja złowrogie mity o „Volk ohne Raum”; niebezpieczne iluzje zostały odebrane...

D. Harnisz

UCZCIWY ŻOŁNIERZ

Rozległy obszar milczenia i niepamięci krył przez wiele lat także i prawdę o tym fragmencie ogólnonarodowej walki wyzwolenczej, jaki w czasie ostatniej wojny rozegrał się na frontach Francji, Norwegii, Anglii, Afryki, wszędzie tam, gdzie żołnierze polscy walczyli z faszystowską nawałą. Zmowa milczenia otaczała także postać tego, który przez lata całe był dla kraju i dla świata niejako symbolem Polski walczącej, postaci generała Sikorskiego — żołnierza, polityka, męża stanu.

Dziś nadszedł czas na mówienie tylko prawdy i pełnej prawdy. Niewątpliwie, należy się ona także generałowi Sikorskiemu.

Nie podzielać poglądów politycznych i koncepcji społecznych tego liberalno-burżuazyjnego męża stanu, dostrzegając wszystkie niekonsekwencje, błędy i słabości Sikorskie-

go jako polityka, nie wolno za pominać o jego niezaprzeczalne zasługach, walorach osobistych, jego postawie i działalności w najtrudniejszych dla narodu chwilach.

Niełatka sanacji w stosunku do Sikorskiego ma długą i bolesną historię. Sikorski nigdy nie krył się z pragnieniem walki przeciwko faszystowskiemu. Szczególnie ostro ujął swoją opinię o tym ugaźnieniu w czasie flirtu sanacji z Hitlerem. W stosunku do rządzącej sanacji był zawsze w opozycji. Przez całe lata, aż do wybuchu wojny był odsunięty od działalności politycznej i czynnej służby w wojsku. W r. 1939 Rydz Śmigły odrzucił jego zgłoszenie gotowości powrotu do służby czynnej.

Tragedia wrześniowa, z epizodem załazycyckim, generalnie skompromitowała sanację. Naród czuje się boleśnie oszukany. W takim to momencie

Drugi dzień pobytu na Podkarpaciu wicepremiera Piotra Jaroszewicza

(Ciąg dalszy ze str. 1)

więz członków partii z bezpartyjnymi”.

W Jasiole, podobnie jak i w Gorlicach, wicepremier na wstępie spotkania poinformował zebranych w formie sprawozdania o realizacji programu wyborczego, o naszej sytuacji polityczno-ekonomicz-

nej, wskazał na najgłówniejsze zadania przemysłu i rolnictwa w tej chwili.

Dyskusja i pytania na tym spotkaniu dotyczyły przeważnie rolnictwa, wsi i jej bolączek.

W spotkaniu jasielskim brał też udział postowie Weiss oraz Jerzyk. (Jas.)

premierem rządu emigracyjnego, a zarazem Naczelnym Wodzem zostaje gen. Sikorski. Porywa się na dzieło odbudowy wojska polskiego (najpierw we Francji, potem w Anglii), gdyż wie, że tylko czynem zbrojnym Polacy mogą uzyskać niepodległość. Zabiega u obcych rządów o zgodę na tworzenie polskich dywizji, o broń, mundury, ekwipunek.

Jednocześnie prowadzi ożywioną działalność dyplomatyczną. Jest orędownikiem Polski na arenie międzynarodowej.

W swych koncepcjach politycznych wykazuje Sikorski wiele zdrowego realizmu, kieruje się polską racją stanu, dąży do ułożenia stosunków ze Związkiem Radzieckim, do sojuszu z nim.

Gdy Hitler uderza na Związek Radziecki, Sikorski wychodzi przez radio przebywają-

cych tam polskich żołnierzy, do wystąpienia po stronie Związku Radzieckiego. Nienawidzi i wściekłość sanacji wzrasta: to wezwanie — to pierwsze zapowiedzi porozumienia polsko-radzieckiego. Potem przyjdzie lipcowy układ polsko-radziecki i umowa wojskowa, i wreszcie w grudniu 1941 roku pakt przyjaźni i niepodległości.

Pakt ten, który mógł się stać podstawą dla dalszej racjonalnej polityki polskiej emigracji, wywołał w jej skrajnie prawicowym odłamie prawdziwą burzę ataków, oszczerstw i zarzutów skierowanych przeciw Sikorskiemu — reprezentantowi postępowego nurtu w skłóconym „Londynszczyźnie”.

Prasa sanacyjna pisała o masonerii i komunizmie, kapitulancie i judaszowych srebrnikach, pułkownicy krzyżczyli o zdradzie. Zapowiadając „rzucenie szabel” pod nogi Si-

UWAGA absolwenci Państwowego Studium Administracyjnego w Rzeszowie

Czynione już od dłuższego czasu starania absolwentów b. Państwowego Studium Administracyjnego w Rzeszowie o uznanie przez Min. Szkolnictwa Wyższego ich świadectwo ukończenia Studium, za równoznaczne z ukończeniem wyższych studiów zawodowych raportowały na liczne trudności natury formalnej.

Ostatnio energicznie interweniowali w tej sprawie u władz centralnych posłowie Ziemi Rzeszowskiej tow. W. Różga i tow. J. Mirek. Również „Nowiny Rzeszowskie” skierowały list otwarty do ministra Szkolnictwa Wyższego tow. Stefana Żółkiewskiego postulujący o pozytywne załatwienie sprawy wymienionych absolwentów.

Jak się dowiadujemy — w wyniku tych interwencji Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego powołało ostatnio na polecenie Prezydium Rządu specjalną komisję ministerialną do ponownego zbadania sprawy i przedstawienia konkretnych wniosków.

Należy się więc spodziewać, że ostateczna decyzja zapadnie już w niedługim czasie.

Ch.

PRZYSŁUCHUJĄC się dyskusji młodych delegatów, członków terenowych kół Związku Młodzieży Wiejskiej, którzy zastanawiali się nad dotychczasową działalnością ich organizacji oraz perspektywami dalszej pracy — na I Statutowym Zjeździe w Rzeszowie — zdumiałem się, że ci młodzi chłopcy i dziewczęta potrafią tak żarliwie i z wielkim entuzjazmem opowiadać o sprawach gospodarczych wokół których — głównie — obraca się praca kół młodzieżowych ZMW w naszym województwie.

PIERWSZE KONKRETNE WYNIKI

JAK WIADOMO — organizacja ZMW powstała w dniach Października. W tym właśnie czasie młodzież wiejska naszego województwa zdecydowała: będziemy mieli swoją organizację, która pomoże nam w rozwiązywaniu wielu codziennych kłopotów. Samorzutnie powstają koła ZMW. Początkowo jest ich nie wiele. Później — coraz więcej. W tej chwili, w naszym województwie działa 423 koła zrzeszające prawie 10 tys. młodzieży wiejskiej. Kola te same opracowały swój program działania, który dla każdego środowiska jest inny. Sprawa zrozumiała. To zależy bowiem od specyfiki danej wsi, od jej potrzeb. Młodzież wiejska zaczęła teraz swój program realizować w praktyce. Dużo na ten temat mówiono na Zjeździe.

Roman Marek z Jasła opowiadał o pracy kół ZMW na terenie swojego powiatu. Tam

młodzież w życiu codziennym realizuje program rolny naszej partii i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Prace polityczne łączy z problemami gospodarczymi.

W gromadach Osobnica i Dębowiec tamtejsze koła ZMW zorganizowały młodzieżowe zespoły wypału cegły.

W powiecie gorlickim z inicjatywy ZMW powstały zespoły przysposobienia rolniczego, których zadaniem jest walka o podniesienie produkcji rolnej w gromadach m. in. przez wygłaszanie naukowych odczytów, oraz przez zakładanie wzorowych poletek doświadczalnych, grup hodowców trzody chlewnej i bydła.

Podobne zespoły i różnego rodzaju grupy oraz kółka rolnicze powstały również w powiatkach: przemyskim, leżajskim, krośnieńskim, tarnobrzeskim, przeworskim i innych. Oprócz tego młodzieżowe organizacje ZMW dużo uwagi poświęcają sprawom kulturalnym. Organizują amatorskie zespoły artystyczne, taneczne, chóralne i recytatorskie. Kola „wzięły na swoje barki” również pracę świetlicową.

Niemale miejsca i czasu poświęcono na Zjeździe problemom wychowawczym i ideologicznym. Dyskutanckim woli o wzroście pijaństwa wśród młodzieży wiejskiej. O chuligaństwie a nawet bandytyzmie. Same pogadanki, referaty, barwne plakaty czy filmy, pokazujące ujemne skutki picia alkoholu bynajmniej nie odciągną młodzieży od kieliszka. Zdaniem dyskutanckim w stosunku do tych, którzy awanturują się i biją spokojnych obywateli, muszą

być wyciągane przez organa naszej władzy (milicję i wydziały administracyjne prezydentów rad narodowych) ostre sankcje.

Zdaniem dyskutanckim — do wzrostu pijaństwa przyczyniają się również niektóre przydatki powiatowych rad narodowych (Dębica, Leżajsk, Sanok, Rzymno), które źle zrozumiały uchwałę naszej partii w sprawie rozwoju inicjatywy

NARADA KTÓRA NAPAWA OPTYMIZMEM

prywatnej. Bowiem prezydium te bez żadnych ograniczeń wydają zezwolenia kombinatorem i spekulantom na otwieranie prywatnych knajp.

MOMENTY KRYTYCZNE

KRYTYKOWANO dużo posługując się przykładami ze swojego terenu. Przede wszystkim poddano krytycznej ocenie dotychczasową działalność Tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego ZMW i zarządów powiatowych m. in. za słabą więź aktywu młodzieżowego z kołami wiejskimi. Dyskutanckim oświadczyli, że bez należytej pomocy działaczy „ze szczebla” wojewódzkiego i powiatowego dla młodzieży wiejskiej zrzeszonej w ZMW nie możliwa jest dobra praca tych kół. Równocześnie domagali się żeby nowowybrane kierownictwo ZW ZMW oraz przewodniczący zarządów powiatowych częściej przyjeżdżali do gromad i spotykali się z młodzieżą. Trzeba jej pomóc w opracowaniu planów pracy, oraz informować młodzież o działalności tak Zarządu Wojewódzkiego ZMW jak również zarządów powiatowych.

„Mamy bowiem jeszcze wielu takich działaczy — mówił Franciszek Zawada z Rzymna — którzy dużo krzyczą, a nie idą w teren, nie organizują spotkań młodzieży z aktywnym wojewódzkim i powiatowym, nie rozmawiają z młodzieżą, która potrzebuje przede wszystkim pomocy. Takich pseudo-działaczy my nie potrzebujemy”.

Krytykowano również biurokrację panującą w radach gromadzkich oraz w GS. Delegaci domagali się, żeby tymi sprawami więcej interesowały się władze wojewódzkie. Czy słusznie? Częściowo tak. Dlatego że w o. bo wyłącznie same władze wojewódzkie i biurokracja i kumoterstwo nie zlikwidują. W tym wypadku konieczna jest przede wszystkim pomoc społeczeństwa, samej młodzieży. Przecież nasza młodzież ma swoich przedstawicieli w radach na-

rodowych i w GS. Przecież nasza młodzież może sama przeciwstawić się złu. Jeżeli rady gromadzkie czy GS postępują wbrew woli chłopów, jeżeli sprzyjają różnego rodzaju warchołom i kumoterom — należy ich skrytykować na zebraniach wiejskich, partyjnych, albo na zebraniach ZMW. Zwrócić się przy tym również o pomoc do władz powiatowych.

Kilku dyskutanckim zastanawiało się nad problemem pomocy dla kół młodzieżowych ZMW ze strony organizacji partyjnych i ZSL. Niekiedy (ma to miejsce w Nisku, Dębicy, Jarosławiu, Ustrzykach) powiatowe instancje partyjne oraz komitety ZSL nie liczą się zupełnie z kołami ZMW i z uwagami młodzieży. Do wyjątku należą fakty zapraszania młodzieży na zebrania organizacji partyjnych czy ZSL, gdzie omawia się zagadnienia gospodarcze gromady. A przecież — mówił jeden z delegatów z powiatu niżańskiego — nasze cele i zadania są wspólne, jednakowe. Chcemy wszystkie realizować program naszej partii i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Tymi samymi wskazaniemi kierują się towarzysze partyjni i członkowie ZSL. Dlaczego nie możemy pracować razem?

Warto żeby te słuszne uwagi wzięły sobie do serca sekretarze powiatowych instancji partyjnych i komitetów ZSL.

CO DALEJ?

OCENIAJĄC dotychczasową działalność związku, trzeba stwierdzić, że rozwija się on w sposób prawidłowy. Bar

dzo ważne jest również to, że swoją pracą łączy z problemami ekonomicznymi, z potrzebami wsi. Jeżeli młodzież z własnej inicjatywy organizuje na wsi kółka rolnicze, zespoły maszynowe, spółdzielnie mleczarskie, ogrodnicze, wypału cegły, dachówczarskie, grupy hodowców trzody chlewnej, bydła, zespoły przysposobienia rolniczego — to tej inicjatywie należy tylko przyklasnąć. W tej chwili trwa bowiem na wsi walka o większe plony z hektara, o podniesienie na wyższy poziom kultury rolnej. Bardzo dobrze, że Związek nie zapomina również o kulturze, o wychowaniu. Bardzo dobrze, że wciąga do tej akcji młodzież niezorganizowaną i starszych. Te wszystkie fakty dobrej pracy organizacji świadczą o tym, że ma ona zaufanie wśród młodzieży i mieszkańców wsi, że ZMW nie tylko słowem, ale przede wszystkim czynem realizuje uchwały VIII i IX Plenum naszej partii.

Teraz zachodzi pytanie: co dalej? W jaki sposób ma kształtować się praca Związku? Jakimi metodami kierować organizacją? Zjazd dał odpowiedź na te pytania.

A więc w dalszym ciągu prowadzić wśród młodzieży wiejskiej pracę polityczno-wychowawczą. W dalszym ciągu w planach pracy uwzględnić potrzeby danego środowiska. Bo tylko uczciwą i solidną pracą można zdobyć sobie zaufanie w gromadzie oraz autoritet wśród młodzieży wiejskiej naszego województwa.

E. WISZ

Od redakcji

Czas z tym skończyć

Pod tym tytułem zamieszczać będziemy od dziś na łamach „Nowin” głosy naszych Czytelników w sprawach codziennych, zwyczajnych, które denerwują ludzi i oburzają, które utrudniają życie i przyprawiają o tzw. „złą krew”.

Szczególnie jednak chodzi nam o rozwinięcie szerokiego frontu walki całego społeczeństwa z wszelkiego rodzaju złodziejami mienia społecznego — mankownicami, spekulantami, handlem łachuszkowym, słowem z całym podziemiem gospodarczym, tak dotkliwie dającym się wszystkim we znaki.

Pragniemy zmobilizować całą opinię społeczną do walki z wszelkimi objawami bezduszności, niedbalstwa, łapownictwa, nieudolności i bałaganiarstwa w radach narodowych, instancjach i zakładach pracy.

Pragniemy skupić również wszystkie siły społeczne woj. rzeszowskiego do walki z chuligaństwem, pijaństwem, nieposzanowaniem mienia społecznego, do szerokiej współpracy społeczeństwa z organami MO, prokuraturą i sądownictwem w ujawnianiu, ściganiu i przykładowym karaniu przestępców. Bowiem głównie od postawy ogółu społeczeństwa — od Waszej pomocy drodzy Czytelnicy zależy, jak długo jeszcze trapić będą nasz organizm państwowy tego rodzaju choroby, jak długo zierać będą nasz z trudem wypracowywany dochód narodowy oszuści, mankownicy i złodzieje wszelkiej maści.

Redakcja „Nowin” apeluje więc do wszystkich Czytelników, by nadsyłali swoje uwagi, spostrzeżenia, wnioski i postulaty na ten temat, ujawniali i stawiali pod przelaz opinii publicznej wszelkiego rodzaju złodziei mienia społecznego, oszustów, kanclarzy, chuliganów, by sygnalizowali o kacykostwie, biurokratyzmie, bezduszności, niedbalstwie i niedołęstwie, o „sitwach”, klikach i zorganizowanych grupach, wzajemnej adoracji”.

Wspólnym wysiłkiem szybciej i pełniej zlikwidujemy wszelkie panoszące się zło. A rubryka „Czas z tym skończyć” w „Nowinach Rzeszowskich”, która nam w tym pomoże, stoi dla wszystkich otworem.

A oto fragment listu naszego Czytelnika z Wylewu pow. Jarosław.

Skąd tyle czułości dla włamywacza?

W nocy z 10 na 11 maja br. wartownikowi wiejskiemu Szczepanowi Rzepce zamieszkałemu w Wylewie koło Sieniawy znudziło się widać pilnowanie sklepu GS, bo korzystając z ciemności i z tego, że ludzie śpią, usiłował włamać się do pilnowanego przez siebie sklepu. Kiedy wylamywał żelazne kraty i rozbił zamek, by wejść do wnętrza, odgłosy posłyszeli mieszkańcy, którzy zbiegli się przed sklep i ujeli strażnika-włamywacza na gorącym uczynku, oddając go w ręce milicji. Na wniosek prokuratora powiatowego w Jarosławiu Rzepka został aresztowany i przebywał w więzieniu. Kiedy jednak śledztwo ukończono i wniesiony został akt oskarżenia — Sąd Powiatowy w Jarosławiu zwolnił włamywacza z więzienia, postanawiając, iż będzie on odpowiadał z wolnej stopy.

To oburzyło ogół mieszkańców. Prokurator wniósł więc odwołanie do Sądu Wojewódzkiego Ośrodek w Przemyslu, który z kolei nakazał ponowne aresztowanie Rzepki. Włamywacz wrócił więc znów do więzienia. Ale nie na długo. Bo oto na ponowną interwencję obrońcy, adwokata Jelińskiego, Sąd Powiatowy po raz drugi uchylił areszt tymczasowy.

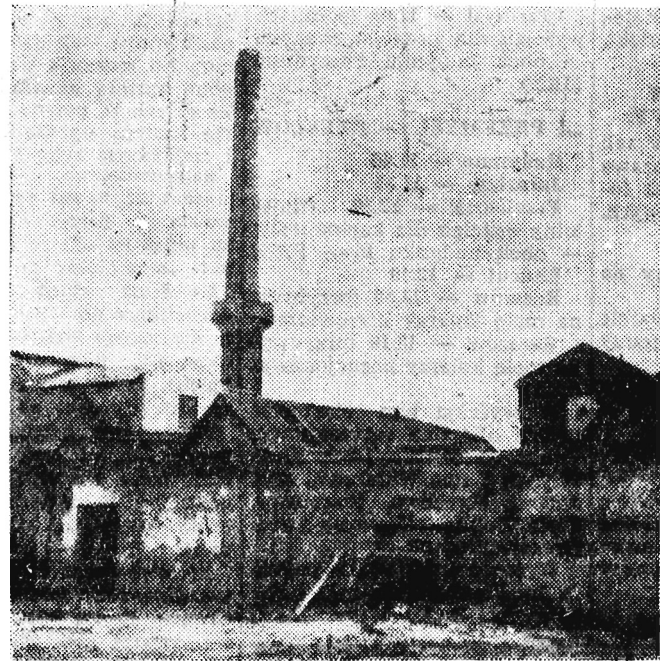
Patrząc na to u nas ludzie i własnym oczom nie wierzą. Pytają — jak to jest, że Sąd chroni przestępcę? Skąd tyle czułości dla włamywacza? I dlaczego zamiast rozprawy i wyroku istotną sprawą jest to, czy ma on być na rozprawę dopuszczony z więzienia, czy też stanąć z wolnej stopy. Dość jednak pobłażliwości dla złodziei i kanclarzy!

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Fabryka gumy w Sanoku już się buduje

Sanocka fabryka gumy mocno ucierpiała w czasie działań wojennych. Póź-

niej, przez wiele lat na wpół zburzone mury hał niszczały coraz bardziej.



Stare budynki fabryki poddane są kapitalnym remontom. Część murów zostanie rozebranych, a ich miejsce zajmie nowa hala produkcyjna. Komin, widoczny na zdjęciu również zostanie usunięty.

Nieliczne, oszczędnie urządzone, były dewastowane przez przygodnych „opiekunów”.

Aż wreszcie pod koniec ubiegłego roku, zapadła decyzja odbudowania fabryki. Nowa fabryka gumy w Sanoku jest od podstaw przebudowywana i unowocześniana. Dwa stare budynki poddaje się remontom kapitalnym, obok nich powstaje nowa hala produkcyjna, budowana z gotowych prefabrykatów. W nowym pomieszczeniu uruchomiony zostanie oddział uszczelnień.

Przy fabryce gumy została nie też wybudowana duża kotłownia, która dostarczy energię cieplną „gumie” i sąsiadnemu „Sanowagowi”. Prowadzi się też prace przy budowie kolektora dla odprowadzania ścieków.

Roboty przy wznoszeniu fabryki gumy idą całą parą. Jeszcze w tym roku, niektóre oddziały fabryki zostaną przygotowane do rozpoczęcia produkcji. Na miejscu znajduje się już część maszyn i urządzeń.

W sanockiej fabryce znajduje zatrudnienie kilkaset ludzi.

el-ka

TRZY WYPOPOLITYK

korskiemu. Kilku ministrów podało się do dymisji wywołując kryzys gabinetowy. Doszła do tego jeszcze haniebna zdra da Andersa, który w najtrudniejszym dla Związku Radzieckiego momencie — momencie zagrożenia Stalingradu i Kaukazu — wyprowadził 6 polskich dywizji do Iranu.

Nie zostało zaniechane nic, co mogłoby popsuć nieokreślone jeszcze i niezbyt trwałe stosunki polsko-radzieckie. Ostatecznie dochodzi do ich zerwania wiosną 1943 roku. Sanacja triumfuje.

Niewątpliwie, jest w tym i wina Sikorskiego. Tkwiał on w jego niekonsekwencji, w szukaniu połowicznych metod działania, w nadmiernym uleganiu wpływom. Najjaskrawszym dowodem tej niekonsekwencji było tolerowanie w swym otoczeniu — mimo tylniej walki z sanacją — jej sztabowych przywódców i

promniejszych popleczników. Sikorski ani jako premier, ani jako Wódz Naczelny nie zdobył się na generalną rozprawę z sanacją. Z tej niekonsekwencji i słabości wzięło się wiele popełnionych przez Sikorskiego błędów politycznych i taktycznych.

Znane jest postanowienie Sikorskiego odwołania Andersa już po wyprowadzeniu z ZSRR pierwszych 3 dywizji. Wizyta Andersa w Londynie i wpływ otoczenia sprawiły, że Sikorski z pierwotnego postanowienia zrezygnował i Anders odjechał z Londynu z awansem i orderami.

Ostatecznie Sikorski, któremu nie stało się i zdecydowanie do rozprawy z rodzimą reakcją, sam pada jej ofiarą.

Z ostatnią podróżą Sikorskiego na Wschód poważne koła polityczne na całym świecie łączyły nadzieje odnowy stosunków polsko-radzieckich.

W ciągu tej wizyty (Sikorski) korzystał z każdej okazji dla wyjaśnienia swej polityki szukania i utrzymania zgodnego z honorem porozumienia ze Związkiem Sowieckim” — pisał w tym czasie „Times”.

Z podróży tej Sikorski już nie wrócił. Jego tragiczna i tajemnicza śmierć wywołała wielki żal u milionów Polaków w kraju, dla których przez lata był symbolem upragnionego wyzwolenia, wśród tysięcy polskich żołnierzy walczących na całym świecie o wolność dla swej ojczyzny. A jednocześnie ta tragiczna śmierć przyjęta została w kołach skrajnej prawicy emigracyjnej z nieskrywanymi objawami radości. Sanacja, która za życia rzucała mu klody pod nogi, także po śmierci nie mogła wybaczyć Sikorskiemu jego postępowości i szukania sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Naród polski winien Sikor-

skiemu wdzięczność i szacunek za jego konsekwentnie antyfaszystowską postawę, za opanowanie wobec sanacji, a przede wszystkim za rolę, jaką odegrał w tragicznych i jakże skomplikowanych dniach Polski podczas ostatniej wojny.

Wtedy gdy skompromitowana sanacja pokazała całą swą nikczemność i indolencję, Sikorski potrafił skupić i zorganizować siły pragnące nadal zbrojnie walczyć z hitleryzmem, dążyć do przymierza z naszym wschodnim sąsiadem, pragnął rzetelnej, lojalnej współpracy ze Związkiem Radzieckim, mającej na celu pokonanie faszystów i odzyskanie niepodległości.

Wielkie zasługi, jakie oddał walce z faszystami i walce o niepodległość Polski, zapewniają gen. Sikorskiemu chwalebne i poczesne miejsce w pamięci narodu.

B. Drózd



Sobota niedziela 6, 7 lipca 1957 r.

Rzeszów

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja. Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 16. Szpital Wojewódzki ul. Szołcena - Chirurgia czynna całą dobę.

TEATR PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - Pociąg wimno - w wykonaniu zespołu Teatru z Radomia - godz. 20

KINA ZORZA (ul. 3 Maja) - Złota karcoca (prod. włosk.) od lat 16, 18 i 20

SWIT (ul. Langiewicza) - niedziela: Poranek - Pani Twardowska - godz. 14:15

APOLLO (ul. W. Hiberna) - Wieczór trzech króli (prod. radz.) od lat 12 godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) - nieczynne

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - niedziela: Dzieci ulicy (prod. włosk.) od lat 18 godz. 18 i 20

TYCZYŃ - Lady Hamilton (prod. ang.) UWAGA! Repertuar kin podajemy wg informacji CWF.

BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE ul. Tkaczowa

CYRK nr 11, ul. Lwowska - godz. 19.00

RADIO SOBOTA Program I na fall 1322 m

Program I na fall 1322 m Program dnia: 8.15 11.50. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00

Program II na fall 367 m Program dnia: 5.34 12.54. Wiadomości: 6.00 7.00 8.00

Program III na fall 1254 m Program dnia: 6.00 7.00 8.00

Program IV na fall 1254 m Program dnia: 6.00 7.00 8.00

Program V na fall 1254 m Program dnia: 6.00 7.00 8.00

Program VI na fall 1254 m Program dnia: 6.00 7.00 8.00

Program VII na fall 1254 m Program dnia: 6.00 7.00 8.00

Program VIII na fall 1254 m Program dnia: 6.00 7.00 8.00

Program IX na fall 1254 m Program dnia: 6.00 7.00 8.00

Program X na fall 1254 m Program dnia: 6.00 7.00 8.00

Program XI na fall 1254 m Program dnia: 6.00 7.00 8.00

Program XII na fall 1254 m Program dnia: 6.00 7.00 8.00

Program XIII na fall 1254 m Program dnia: 6.00 7.00 8.00

Program XIV na fall 1254 m Program dnia: 6.00 7.00 8.00

Program XV na fall 1254 m Program dnia: 6.00 7.00 8.00

Przed VI Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów w Moskwie

Wielki festyn przyjaźni

Miejski Komitet Festiwalowy wraz z PKP, WSK i Strażą Pożarną w Pobitnem organizuje w najbliższą niedzielę z okazji zbliżającego się VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie - wielki festyn przyjaźni.

Uczestnicy tej ciekawej imprezy obfitującej w różnego rodzaju atrakcje będą bawić się w parku staromiejskim, na przystani kajakowej, Lisiej

Górze i Pobitnem. Na program złożą się m. in. kiermasz, występy artystyczne oraz wiele konkursów, zabaw i niespodzianek.

Pomóżmy organom MO w łepieniu „wandali“

Jakże miło w upalny skwarny dzień spocząć na ławeczce w alei pod Kasztanami i rozkoszować się dobroczynnym cieniem rozłożystych lip. Niesztety sezon zbioru kwiatu lipowego zbyt często zakłóca tę harmonię.

Wandale - zbieracze niszczą i okaleczają drzewa z jakimś swoistym uporem. Wielbiciele lipowej herbatki myślą tylko o zdobyciu kwiatu, nie przebiegając w środkach. Drzewa przedstawiają oplakany widok, straszac polanymi konarami. Ale mieszkańcy naszego miasta nie poświęcają temu zjawisku zbyt wiele uwagi.

Oto dziesięcioletni może chłopak z triumfalną miną wlecząc ogromną gałąź lipy obsypaną kwieciami. Chłopak jest zadowolony. „Ale mama się ucieszy. Wystarczy jej herbatki lipowej na całą zimę“.

Wtem jakiś energiczny przechodzień tapie chłopca za ucho. „Jak mogłeś tak zniszczyć drzewo? Ale w tej samej chwili przechoźcą ulicą otyła niewiasta spada nań jak burza. - A co pana to obchodzi? Niech sobie chłopak urwie. Pa na drzewa czy co? Na nic nie przydadzą się sankcje karne, jeżeli organom MO w łepieniu tego rodzaju „wandaliźmu“ nie przyjdzie z pomocą społeczeństwo. Mieszkańcy Rzeszowa powinni dbać o wygląd swojego miasta. he



CO DZIŚ NA OBIAD? SOBOTA

ZUPA z drobiu (wykorzystujemy 1/4 kury, resztę zostawiamy na niedzielę).

ZRAZY mielone, kasza hreczana, sos cebulowy.

CZERESNIE NIEDZIELA ZUPA pomidorowa (z koncentratu - jest w sklepach po 3,50 zł puszką) z ryżem.

PAPRYKARZ z kury, kluski kładzione, kalafior

KRUCHY PLACEK z wisniami, kompot.

Niszczą zieleni

Już kilkakrotnie piętnowaliśmy szkodliwych zwyczajni pasażerów PKP i MKS, którzy oczekując na przybycie pociągu lub autobusu rozkładają się wraz ze swoim ekwipunkiem na trawie. Po takim odpoczynku skwe rek przy ul. Grotgera wygląda bardzo żałośnie.

Foto KRUCZEK

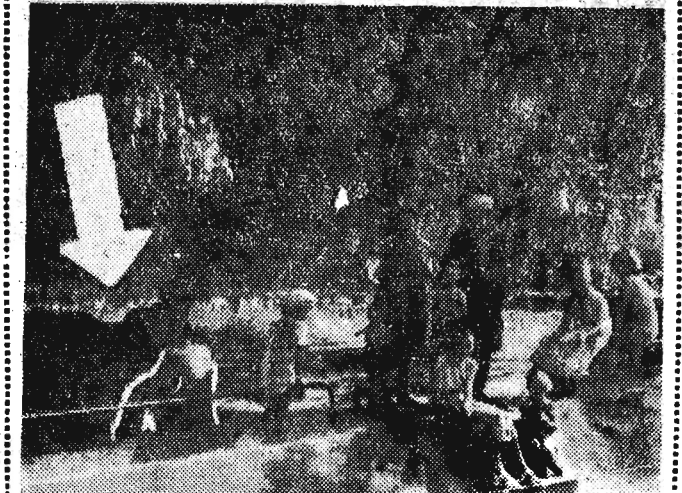


Foto KRUCZEK

Pracownicy poszukiwani

100 robotników NIEKWALIFIKOWANYCH zatrudni Krakowskie Zjednoczenie Wodno-Inżynierskie dla Kierownictwa Budowy nr 11 w Myczkowcach, pow. Lesko woj. Rzeszów (st. kol. Wagnianka k/Zagorza). Placę wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. Robotnicy zamiejscowi mają zapewnione zakwaterowanie w hotelach robotniczych. Przy hotelach stołówki i sklepy. Zgłoszenia i przyjęcia do pracy w Kierownictwie Budowy nr 11 w Myczkowcach pow. Lesko. K-799/6

PRZETARG

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska“ w Strzyżowie n. Wisłokiem woj. Rzeszów ogłasza przetarg

na wykonanie remontu warsztatu masarskiego oraz instalacji maszyn, w budynku parterowym (stara lodownia) na terenie m. Strzyżowa. Budowę oglądać można codziennie w godzinach urzędowych. Oferty składane mogą przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne do dnia 10 lipca 1957 r. Gminna Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 lipca 1957 r. K-812/1

KIEROWNIKA TECHNICZNEGO

specjalistę w branży metalowej z kilkuletnią praktyką warsztatową

poszukuje RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY WIELOBRANŻOWA „POKÓJ“ w Mielcu al. Mickiewicza 9

Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. K-813/1

Dzieci z podwórza budynków 46, 48 przy ul. Grunwaldzkiej oddychają wstrętnymi wyziewami

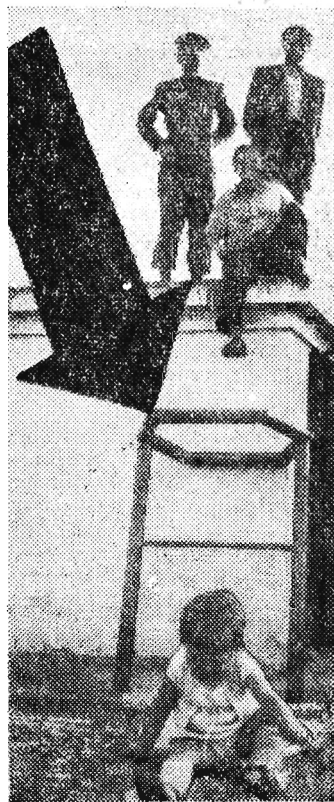
Mieszkańcy budynków 46, 48 i sąsiednich domów przy ul. Grunwaldzkiej w Rzeszowie piszą:

„Przed blisko trzema miesiącami obniżyli się mury przybudowanych ustępów powodując, iż zlewy z I piętra przedostają się wprost na podwórce - tworząc dół kloaczny tuż przy korytarzu drzwi przejściowych z ulicy Grunwaldzkiej do sąsiednich domów i mieszkań. Na podwórzu tym bawią się dzieci z pobliskich mieszkań przy ul. Grotgera i Grunwaldzkiej, które zamiast świeżego powietrza wdychają wstrętne wyziewy rozlanych nieczystości“.

Mieszkańcy wyżej wymienionych budynków, już kilkakrotnie zgłaszali administratorom o tej przykrej sytuacji. Administratorzy donosili z kolei do Prezydium MRN. Nie stęty jak dotychczas bez żadnego rezultatu.

Warto więc przypomnieć kompetentnym władzom nasze go miasta, że nie tylko z względu na akcję sanitarno-porządkową, ale przede wszystkim z względu na zdrowie dzieci i starszych należy jak najszybciej wyremontować us tępy.

Uwaga! Na stadionie Stall czyha niebezpieczeństwo!



Wielu sympatyków żużla przyjeżdża na stadion z dziećmi.

Ciekawe czy nadal będą one narażone na niebezpieczeństwo? * * *

Zawody żużlowe mają licznych zwolenników. Przycho-dzą oni na stadion wraz ze swymi pociechami.

Malcy raczej nie pasjonują się zawodami, natomiast chętnie zabawiają się jak tylko mogą. Porządkowi (straż przemysłowa WSK) to ludzie bardzo wygodni. Żelazne ruchome bariery ułatwiają im pracę przy wejściu na stadion

ustawiają bez zabezpieczenia obok muru (tak jak na zdjęciu). Na meczu z Unią Leszno obok bariery bawiła się grupa dzieci. W pewnym momencie bariera upadła na ziemię i zmiądzżyła rękę chłopcu.

Natychmiastowa interwencja pascownika naszej redakcji wywołała u porządkowych jedynie refleksję: „Niech rodzice pilnują „szczeniaków“!

Na drugi dzień po meczu dzwonił nam sekretariat Kola Sportowego Stal, gdzie zapewniono nas (sekretarz kola L. Opiola), że w przyszłości bariery będą układane na ziemi.

Niestety na kolejnym meczu, bariery znowu stały oparte o mur. Jedną z nich z hukiem upadła na chodnik, na szczęście dzieci bawiły się kilka metrów dalej.

Również druga interwencja u porządkowych (niech pan nie zwraca głowy, teraz jest mecz) i sekretarza kola ob. L. Opioly nie odniosła skutku. Na ostatnim spotkaniu żużlowym z Ostrowia, żelazne, ciężkie bariery stały oparte o mur, o czym może zresztą świadczyć zdjęcie naszego fotoreportera.

Już wkrótce odbędzie się kolejne spotkanie żużlowe.

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Kolarskie mistrzostwa Rzeszowa

a) dla kolarzy licencjonowanych na trasie Rzeszów - Przemysł - Rzeszów - 170 km,

b) dla kartowiczów na trasie Rzeszów - Radymno - Rzeszów - 130 km.

Start i meta dla obu kategorii: Rzeszów, ul. Kościuszki, obok Ratusza.

OTO SZCZEGÓŁOWY PROGRAM MINUTOWY: W sobotę o godz. 20 w sali Ratusza odbędzie się odprawa kierowników drużyn oraz losowanie numerów startowych.

NIEDZIELA 7.30 - Zbiórka kolarzy na placu przed Ratuszem.

7.50 - Oficjalne otwarcie wyścigu oraz defilada kolarzy ulicami Rzeszowa.

8.10 - Start ostry do wyścigu dla licencjonowanych - ul. Lwowska (za mostem).

8.15 - Start ostry do wyścigu dla kartowiczów.

Podajemy również godziny, w których kolarze przejeżdżać będą poszczególne miejscowości położone na trasie Rzeszów - Przemysł.

Lańcut - 8.30

Przeworsk - 9.10

Jarosław - 10.10 (finisz lotny - ul. Grunwaldzka - obok budynku KP PZPR)

Radymno - 10.25

Radymno - 10.30 (półmetek wyścigu dla kartowiczów)

Przemysł - 11.05 (półmetek wyścigu dla licencjonowanych - obok budynku Prezydium MRN).

...I PRZEMYSŁ - RZESZÓW

Radymno - 11.40

Jarosław - 11.55

Przeworsk - 12.30 (finisz lotny wyścigu dla kartowiczów - obok budynku Prez. PRN)

Lańcut - 12.40

Rzeszów - 12.30 (przybycie na metę kolarzy kartowiczów)

Rzeszów - 13.10 (przybycie na metę kolarzy licencjonowanych).

W wyścigu tym startować będzie oficjalna reprezentacja Polski Zrzeszenia LZS, Flota Gdynia, Legia Warszawa, oraz kolarze Krakowa, Warszawy, Kielc, Lublina, Tarnowa i woj. rzeszowskiego.

W reprezentacji LZS pojedą m. in. Pruski, Rudawski i Fornalczyk.

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

KOMPLET maszyn do wytwarzania limonady sprzedam. Wł. B. B. Pruszków k/Warszawy, ul. Mickiewicza 4 m. 7 w godz. 16 - 18. Helena Izydorezyk. K-782/2

Różne

ODKUPIĘ większy przekaz PKO na zakup maszyn i surowca. Wytwórnia Galanterii S. Wiedera, Porań k/Częstochowy, ul. Świerczewskiego 31. K-778/2

NOWOOTWARTA Pracownia Listew i Ram - poleca listwy i ramy po cenach konkurencyjnych. Lucjan Świątek, Częstochowa Wyżerpę Górne 138. G-472/1

Prenumeratę czasopism naukowych na drugie półrocze 1957 r.

WSZYSTKIE PLACÓWKI „RUCHU“ oraz CENTRALA KOLPORTAŻU „RUCH“ przyjmować będą do dnia 15 lipca br.

ZAMÓWIENIA I WPLATY

na czasopisma ukazujące się nakładem PAŃSTWOWEGO WYDAWNICTWA NAUKOWEGO. Zamówienia i wpłaty na wydawnictwo: „ENCYKLOPEDIA WSPÓŁCZESNA“ kolejne zeszyty 7 do 12 rocznika 1957 r. będą przyjmowane do dnia 1 sierpnia 1957 r. K-814/2

10 WOZAKÓW

do koni zatrudnionych przy wywoźce drewna z lasu poszukuje Park Konny w WOJKOWEJ i LUTOWISKACH pow. Ustrzyki Dolne.

Wynagrodzenie akordowe około 1,500 zł miesięcznie, mieszkanie zapewnione, stołówka na miejscu. Dla osiedlających się na stałe przydziała się działkę gruntu 1-2 ha oraz mieszkanie i deputat opajowy bezpłatnie. Zgłoszenia przyjmują Nadleśnictwa Wojtkowa i Lutowska względnie w Rejonie LP. w Ustrzykach Dolnych. K-811/1

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje RSW „Prasa“. Redaguje Kolegium. - Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro).

Telefony: Centrala 11-43, naczelny redaktor 16-75, zastępca redaktora naczelnego 16-00, sekretarz redakcji, wewn. 17, dział partyjny, wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny, wewn. 80, dział kulturalny, wewn. 5, dział mleki, wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 13-98, dział terenowy wewnętrzy 15, dział łączności z czytelnikami wewn. 91. Redakcja nocna 10-17 (13-36).

Delegatura RSW „Prasa“ tel. 18-56, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77, admin. straż wewn. 92. Oddział redakcji: Przemysł Waryjski, ul. 15 tel. 27-00, Krosno, ul. Świąckiego 5 (II piętro), pokój 22, tel. 499, Mielec, plac Dzierżwińskiego (KP PZPR) - tel. 207, 104, 39, Siałowa Woja, ul. 1 Maja 24 - tel. 261.

Cena prenumeraty pocztowej miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł.

S-11